

JÓZEF KISIELEWICZ

ur. 1945; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Sztandar Ludu", Włodzimierz Smutek, Marian Wawrzycki, RSW Prasa-Książka-Ruch

„Sztandar Ludu”

Byłem umówiony z zastępcą redaktora naczelnego „Sztandaru Ludu”, facet się nazywał Włodzimierz Smutek. To była osoba najważniejsza w całej redakcji, w całym wydawnictwie. [Gazeta] wydawana była przez RSW Prasa-Książka-Ruch, udziałowcem w tej firmie było PZPR i RSW Prasa-Książka-Ruch między innymi wydawało masę gazet takich właśnie związanych z partią. Oczywiście, to miało swoje działy, które się zajmowały również obsługą, ich zadanie w stosunku do takiej gazety jak nasza polegało na tym, że załatwiali sprawę papieru, sprawy administracyjne, sprawy kadrowe, to znaczy tam prowadzenie księgowości, księgowanie wierszówek, wypłatę wynagrodzeń, taka czysto usługowa była historia. Więc formalnie rzecz biorąc, oni przyjmowali, ale oczywiście oni nikogo nie przyjęli, jeżeli w tym momencie w redakcji na to nie wyraził zgody Włodzimierz Smutek. Naczelnym redaktorem był co prawda Marian Wawrzycki, to był porządny człowiek, ale figurant, w takim znaczeniu, że wszystko, co najważniejsze, co się wiązało z istotą gazety, z jej linią polityczną, bo i taka była wbrew pozorom, zaraz zresztą do tego dojdziemy, to wyznaczał Smutek. A Wawrzycki jako naczelny redaktor był od tego, żeby biegać po naradach, po piętrach, jeździć do Warszawy na narady, pochwały to zbierał Smutek, natomiast jak trzeba było ochrzanić gazetę, to wzywany był na egzekutywę Wawrzycki i jego tam za coś ochrzanieli. On potem wracał ze smutną miną, jak była ocena gazety co jakiś rok robiona na egzekutywie KW PZPR, to wściekli sekretarze na przykład propagandy, którzy nic Smutkowi nie mogli zrobić, a dlaczego, zaraz do tego dojdziemy, wylewali swoje żale na tym Wawrzyckim, że za mało się pisze o rolnictwie, że za mało o młodzieży. Kozdra, czyli pierwszy sekretarz KW PZPR w Lublinie, szef szefów jak go Smutek nazywał, kiwał głową, kazał notować, kazał podciągnąć [wyniki] i tak dalej, i tak dalej. Ale w dalszym ciągu nic na tego Smutka złego nie mogło spaść, ponieważ były dosyć ciekawe relacje między nim a pierwszym sekretarzem i wiązały się z linią [polityczną], a także z tym, o czym ludzie pewnie nie wiedzą, jak prasa wyglądała od środka, od wewnątrz, od zewnątrz.

Data i miejsce nagrania	2012-07-09, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"